

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Października v. s. 1820 roku

| Obserwacje meteorologi- czne. | Czas obserwacji | Wysokość Barom. | wys Ther. Reau. | Wiatry. | Odmia. w powie. |
|-------------------------------------|-----------------|-------------------|-----------------|----------------|-----------------|
| dn. 4 | średnia. | 27 cal. 6.07 lin. | + 7,83 stopni | Południowy | Pochmurno |
| dn. 5 | średnia. | 27 - 5,5 - | + 9 - | Południowy | Pochmurno |
| dn. 6 | godz. 6 | 27 - 5,0 - | + 6,5 | Polód. Wschod. | Pochmurno |

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

W ósmym numerze Dziejów Dobroczynności wyrażono:

Wypis z protokołu posiedzenia administracyjnego wileńskiego Towarzystwa dobroczynności dnia 7 lipca 1820 roku odbytego.

Artykuł 26. Po przedstawieniu prezydenta 5go wydziału Towarzystwa, radcy stanu i kawalera P. Józefa Francka, postanowiono na posiedzeniu dzisiejszym administracyjnym, zapisać w protokole świadectwo prawdziwej wdzięczności Towarzystwa, Panu Adamowi Kaczkowskiemu doktorowi medycyny, za udzielaną pomoc lekarską, w przeciągu lat dwóch, ubogim chorym miasta Wilna, pod dyrekcją prezydenta 5go wydziału: w czem, jak wielką znajomość sztuki lekarskiej okazał, tak też dowiódł, ile jest czułym na nieszczęście bliźnich, w każdym razie ze skwapliwością pospieszając ku ich ratunkowi. Takowe świadectwo w urzędowym ekstrakcie wydać Panu Kaczkowskiemu, a oraz umieścić w Dziejach dobroczynności, Towarzystwo determinuje.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 13 października. Dnia 9 b. m. Najjaśniejszy Cesarz i Król był z N. Królewicem Niderlandzkim na paradzie zmiany straży wojskowej. Przeszedłszy z nim szeregi wojska, przedstawił mu generałów i officerów wszelkiej broni. Po paradzie N. Pan w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości powrócił do zamku.

Najjaśniejszy Cesarz i Król odprawił dnia 11 b. m. wielki popis wojska wszelkiej broni, na polach między *Powązkami, Wola, Górcami i Parysowem*. Przybywszy N. Pan około godziny 10tej, w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości *Oranii*, na miejsce popisu, gdzie już na czele uszykowanego wojska znajdował się Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiążę *Konstanty*, objechał z niemi i z licznym orszakiem generałów i officerów wszystkie linie; po czem wojsko dwukrotnie przed Najjaśniejszym Monarchą i Jego Królewicowską Mością Xiążęciem *Oranii*, w największym paradzie przeciągnęło.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

IZBA POSELSKA.

Obrady izby poselskiej od dnia 28 były zawieszane; w przeciągu czasu tego kommissye seymowe, jak się w opisie ostatniego posiedzenia wspomniało, trudniły się rozbiorem projektu,

na dzisiejszym posiedzeniu pod rozagę izby przyjąć mającego. Dla okazania zaś jaki był skutek narad kommissyi, i jaki projekt na dzisiejszym posiedzeniu wprowadzonym będzie, JW. Marszałek seymowy dał głos JW. Radcy stanu nadzwyczajnemu *Kalinowskiemu*.

Mówca rady stanu w głosie swoim wyraził: „Położenie właścicieli ziemskich wymagało środków zaradczych do ich obrony i zabezpieczenia. Rząd obowiązkiem jest pomagać tej klasie obywateli, wystawionej na największe straty, i dla tego tenże rząd rozmaitych ku jej wsparciu używał środków. Rząd Xiążstwa Warszawskiego oprócz Moratorium innej nie udzielał jej pomocy, ale skoro kraj nasz przeszedł pod berko łaskawie panującego nam Monarchy, Ten nie spuścił z baczości dobra poddanych swoich, których się stał oycem. Nie przestając na środku dawniej użytych, starał się Monarcha przez konwencyą wiedeńską, jej artykuły dodatkowe, tudzież traktaty z ościennymi krajami zawierane, życzeniom i potrzebom narodu zadosyć uczynić. Rząd obmyślił prócz tego i dla wierzytelności środków, przez który ciż wierzytelności swojej na dłużniku poszukując, przez podział stosunkowy dóbr jego zaspokojanemi być mieli; środek ten umieszczony w procedurze cywilnej, miał być przedstawiony na dzisiejszym posiedzeniu, gdy rząd pruski oświadczył, że układ podobny sprzeciwia się konwencyi z nim zawartej. Z tej przyczyny Najjaśniejszy Pan polecił Radzie stanu cofnąć projekt rzezony, a że krótki był czas do wypracowania nowego projektu, względem uiszczenia się dłużników z wierzytelności, przeto projekt przedłużenia moratorium za najdogodniejszy uznany został, na co także i kommissye seymowe zgodziły się, żądając tylko, aby na przyszłym Sejmie bądź bank narodowy, bądź systemat kredytowy ustalonym został. Na to oświadczenie odpowiedziała i powtarza Rada stanu, że rząd nie opuści żadnych środków odpowiednich położeniu mieszkańców, i że życzeniu kommissyi zadosyć się stanie. Tymczasowo zatem wprowadzony ma być projekt o moratorium.” Kończąc głos swój, który w treści umieściliśmy, JW. Radca stanu *Kalinowski* prosił JW. Marszałka, aby wezwał sekretarza Seymu do odczytania rzezzonego projektu.

Na przychylenie się JW. marszałka, sekretarz Seymu przeczytał projekt podany, który brzmi jak następuje:

Moratorium ogólne za czasow xiążstwa warszawskiego uchwalone, a na posiedzeniu seymowym 1818 roku do dnia 1 stycznia 1821 roku

przeciągnięte, przedłużonem zostaje dla kapitalów przed dniem 20 czerwca 1815 roku zahypotekowanych, aż do dnia 24 grudnia 1821 roku.

Prowizye jednak od tychże kapitalów do dnia 6 czerwca 1815 roku narosłe, ulegają przepisowi artykułu 3go postanowienia z dnia 16 lipca 1817 roku.

Po upłynieniu terminu 24 grudnia 1821 r. wolno będzie wierzycielom wypowiedzieć rocznie, jedną czwartą część kapitalu hypotekowanego.

Po odczytaniu projektu wezwany został od łaski JW. Dolński, poseł Krasnostawski, do oświadczenia zdania kommissyi względem odczytanego projektu.

Wezwany reprezentant oznajmił, że czas przez kommissye seymowe nie był na próżno strawiony, że kommissye od momentu zasolowanej sessyi trudniły się projektem do *ekzekucyi sądowej*. W tym przedmiocie szanowna rada stanu przy kończącym się moratoryum zamieściła na przypadek nieprzedazy dóbr zadłużonych, podział ich na wierzycieli. Już, (mówił Mówca), kommissye przyjęły były ten projekt z licznymi odmianami przez siebie wprowadzonymi, gdy tymczasem rząd pruski, dziedzic summ Bajonskich, protestował się przeciwko temu. Z całego zatem dzieła jeden tylko oddział o *odstąpieniu własności prywatney z powodu użyteczności publiczney* wprowadzony będzie do izby. A że projekt *exdywizyi* został cofnięty, potrzeba kazała wprowadzić w miejsce jego inny o *Moratoryum*.

Następnie wynurzali zdania swoje JW. Posłowie i deputowani w porządku następującym:

JW. Potocki poseł warszawski wynurzył zdanie następnie: „Nadzieje seymu zostały zawiedzione i znowu dawne wznowione jest lekarstwo. Krok ten nie daje zapewnienia, czyli za dwa lata na przyszłym seymie toż samo powtórzonem nie będzie. Traktat z Prussami zapewnia im możność podnoszenia czwartej części kapitalu na terminie 24 grudnia 1822 roku, tenże sam termin i dla wierzycieli kraju naszego jest naznaczonym, że zaś na pierwszej hipotece są długi sąsiedzkiego kraju, będą zatem wprzód zaspokojone, a dla wierzycieli krajowych nie się nie pozostanie. Interessa wierzyciela i dłużnika (wyraził mówca) potrzebują, aby przyrzeczenie na przeszłym seymie uczynione, że Moratoryum już przedłużane nie będzie, utrzymane zostało. Prócz tego, moralne zasady toż samo nakazują: bo inaczej nie będą mieli obywatele w reprezentantach zaufania. Może (dodał) uchylenie moratoryum zgubne będzie dla kilku rodziny; ale czyliż przedłużanie, tegoż samego skutku nie ściagnie na innych? Kończąc nareszcie mówca głos swój, odwołał się do zdania: *Pereat mundus fiat iustitia*”

JW. Dembowski poseł kazimierski wyraził, iż jest przeciwny projektowi wniesionemu dla tego, że Moratoria są zawsze niesprawiedliwością dla tych, co w dobrej wierze pożyczają, a tym bardziej teraz, gdy na przeszłym seymie przyrzeczone zostało w art. 2gim, że przedłużenie Moratoryum pod żadnym pozorem miejsca mieć nie będzie mogło. Daley uznał JW. Reprezentant obecny projekt za niedostateczny do odowiedzenia zamierzonemu celowi; zaprowadzenie banku narodowego lub kassy kredytowej, (co atoli teraz dla wydatków wprawdzie, i prawie niepodobne), silniejsząby w tej mierze podało porękę niżeli przedłużenie Moratoryum.

Zwrócił daley uwagę mówca na słowa radcy stanu, że za Xięztwa warszawskiego prócz Moratoryum innych nie było środków ku pomocy dłużnikom, i oznajmił, że w tymże celu skutecznie papiery bankowe były wprowadzone. Nakomec zastanowił się nad przyczynami cofnięcia projektu o *exdywizyi*, namieniając, że gdy nota opozycyjna rządu pruskiego pod dniem 26 sierpnia uczynioną była, mogła Rada stanu zając się napisaniem nowego projektu.

JW. Radca stanu *Kalinowski* odpowiedział na zarzuty czynione przez posłów warszawskiego i kazimierskiego. Oświadczył, że przepis nadmienionego art. 2go dekretu z roku 1818, zapewniającego, że nie będzie przedłużone Moratoryum, zawiera w sobie zasadę dla sądów, jak te mają między spór wiodącemi stronami pisać wyroki. Dowodził daley zbawienności projektu, zbnał zdania, iż z niego wypłynie szkoda dla wierzycieli, co po dniu 20 czerwca 1815 roku kapitaly pożyczali; odpowiadał na uwagę reprezentanta utrzymującego, że za Xięztwa warszawskiego prócz Moratoryum, ku pomocy dłużników wprowadzone były bilety kassowe, skończył nareszcie, że nad rozbieganym projektem trwały narady kommissyy i że te uznały go za odpowiedni.

Zabrał następnie głos JW. *Krysiński* deputowany cyrkulu V. M. S. Warszawy, a to w następującej treści: „Jedenaście blisko wierszy zawiera projekt obecny, wszelako dla ważności swojej wielkiej potrzebuje rozwagi. Na przeszłym seymie był projekt podobnyż, i przy dość wielkiej opozycyi przyjęty został jako lekarstwo, a to na raz ostatni. Prawo na ostatnim seymie ustanowiono dodało, że Moratoryum z dniem 24 grudnia 1820 roku zupełnie ustanie. Radca stanu wprowadzający projekt mówił, że *exdywizya* miała być środkiem zaradczym dla dłużników; środek ten podług mego przekonania, nietylko by nas do zamierzonego celu nie doprowadził, ale nawet o kilka wieków wsteczby nas cofnął. Sam wyraz *exdywizya* jest krytyką tego projektu. Prócz tego *exdywizya* nadwierałaby jeszcze konstytucyą krajową. Zapatrzywszy się na naturę wydatków i oszczędności zaprowadzić się mogących, sądzę, że mogłaby jeszcze Rada stanu uratować dłużników. Co do samego projektu; punkt pierwszy stanowi Moratoryum na rok, a ostatni punkt powiada, że $\frac{1}{2}$ część kapitalu hypotekowanego będzie mogła być dłużnikom wypowiedzianą po upłynieniu terminu rocznego, a niewiadomo co się z $\frac{1}{4}$ częściami stanie. Co do skutków Moratoryum, dwie klasy dłużników na uwagę zasługują; jedna takich, którzy nawet procentu płacić nie mogą; druga takich, którzy jeszcze procent opłacać są w stanie. Moratoryum pierwszym żadney nie zrobiłoby ulgi, bo ich subhastują, dobra ich licytują i sprzedają; zostaje więc na celu klasa druga płacąca procenta, a klasa ta, przez uchylenie Moratoryum i ułatwienie środków nabycia kapitalów, łatwiej potrafi się podnieść i star swój poprawić. Moratoryum więc dla braku kredytu żadney nie przyniesie ulgi, owszem zniszczy wszystkie nadzieje.” Kończąc mówca, oświadczył się przeciw projektowi.

JW. Marszałek odezwał się następnie, iż uważać trzeba ten projekt za tyczący się również skarbu jako i majątków prywatnych; ważności jego nie widział potrzeby dowodzić, radził tylko, żeby ile możności nad głównym jego ce-

lem się zastanawiać, bo czas zostawiony na seymowienie jest już nader krótki.

JW. *Jezierski*, poseł garwoliński, uważał, że lubo już dwa lata trwa u nas Moratorium, nie dźwiga atoli dłużników z przepaści, a zatem wniósł, że przedłużenie moratorium mające na celu dobro dłużników, tak dla tychże dłużników jako i dla wierzycieli jest bez korzyści, a to tém bardziej ztąd się okazuje, że chociaż używa kraj nasz pokoju, stan atoli jego się nie polepszył. Choćby zatem pół wieku, mówił, trwało jeszcze moratorium, nie to nie pomoże ani dłużnikom, ani wierzycielom, owszem zaturuje tylko obieg, który podług zasad ekonomii polityczney jest duszą bogactw. Zprowadzenie więc moratorium, ani jest sprawiedliwe, ani użyteczne, ostatni zaś cel przedzey przez zaprowadzenie systematu kredytowego mogłoby być dopięty.

Zabrał głos JW. *Radca stanu Woźnicki*. Odwołał się w głosie swoim do słyszanego już zdania radcy stanu *Kalinowskiego*, który oświadczył, że projekt o moratorium ma na celu zachowanie tylko do niejakiego czasu stosunków dłużników i wierzycieli. Na zarzuty czynione exdywizyi odpowiadał przytaczając to, że komisysie obu izb zgodziły się na nią, że zatem tak złą być nie musi, za jaką ją mają niektórzy; z resztą rozbiór iey, gdyby była do izb, wprowadzoną, bardziejby zalety jey wykazał. Zwracając daley uwagę na zdanie niektórych członków twierdzących, że przrzekli na ostatnim seymie, iż projekt o moratorium nigdy już wprowadzony nie będzie, wyraził, że prawodawca nie może wyrzec, że pewnego projektu nigdy nie wprowadzi, że pewnego prawa nigdy nie ustanowi. Skoro (dodał) z delikatności N. Pana w skutku reklamacyi zagranicznych mocarstw, projekt o exdywizyi cofnięty został, nie miała rada stanu czasu do ułożenia projektu nowego do tegoż samego stosującego się celu; odebrała wprowadzić i ma wiele projektów, do założenia banku narodowego, a rozważaniem ich na przyszłość się zatrudni. Wreszcie co do instytucyi banków i systematów kredytowych, wyrzekł mówca rady stanu, że zaprowadzenie tychże nie jest tak łatwe i tak wolne od niebezpieczeństw, iak na pozor się być zdaje. Bank pożyczny jest w krajach mających za sobą pewny bilans handlowy, i w takim rzeczy stosunku *Fryderyk W.* zaprowadził system kredytowy. Te uwagi (mówił daley) miała rada administracyjna na widoku, było wiele projektów ale niedokładnych, pociągających za sobą wyście z kraju pieniędzy, bo jeszcze przeszło sto milionów długu zagranicznego ciążyło. Atoli rada stanu zastanowi się nad ułożeniem stałych i zaradczych środków dla odwrócenia złego i skutek narad na seym przysięły przyniesie. Nareszcie dla zbicia zarzutu, że moratorium narusza własność, odwołał się do przepisu Art. 1244 kodeksu cywilnego, wskazując przez to, że instytucya moratoryjna na prawie jest wsparta.

JW. *Łubieński*, poseł chełmski, otworzył następnie zdanie swoje: odwoławszy się w ogóle do zdań poprzednio słyszanych, uczynił uwagę, że rząd powinien zarówno wszystkim kraju mieszkańcom swojej udzielać opiekę, powinien podawać rękę wszystkim obywatelom, a zatem nie tylko dłużnikom ale i wierzycielom, kapitalistom, których kapitały mogą dla wielu stać się pomocą. Nie trzeba, mówił, używać środków odstręczających kapitalistów, owszem zachęcać

trzeba tak krajowych jako i zagranicznych, aby kapitałami swojemi, produkcją ogólną kraju ożywiali. Mówił daley, że założenie banku nie łączy się z tylu trudnościami, ile ich mówiący przed nim radca stanu wystawił, że te trudności mogą być przewyciężone, i że instytucya ta nie pociąga za sobą wyścia z kraju gotowych pieniędzy. Dla tych przyozu był przeciw projektowi.

JW. *Raczyński*, poseł Lubelski, zastanawiał się nad projektem ze względu na sprawiedliwość i na konieczne potrzeby. Mówił, że sztuka prawodawcza pogodzić te dwa względy powinna, że smutne położenie nasze jest przyczyną wprowadzenia tego projektu, i że widząc potrzebę jego nie będzie nawet rozbierał tego, czy jest zupełnie dogodny. Głos narodu prawda (rzekł) jest za bankiem, ale tymczasem korzystać trzeba z tego środka, korzystnego dla dłużników i wierzycieli: że jest korzystny dla dłużników tego dowodzić nie trzeba, równie jak tego, że kolor biały jest biały; że jest korzystny dla wierzycieli, okazuje się to ztąd, iż każdy z nich pożywał dawniej na większą wartość dóbr; teraz wartość tych dóbr spadła, a dla tego wielu z wierzycieli na ostatku zahypotekowanych upaśćby musiało. Oświadczył się przeto za projektem.

JW. *Szołowski*, poseł Łęczycki, uważał, że kraj jest w niedostatku pieniędzy, i że dla tego wierzyciele są zawadzeni. Od lat 30 majątki o $\frac{1}{3}$ się zniżyły. Za czasów pruskich wprowadzona hipoteka pewność zaręczyła kredytowi i handel się bardzo rozkrzewił, teraz zaś jest w kraju brak gotowizny, a konwencya berlińska 1809 zatamowała bardziej kredyt. Przyjęcie zatem projektu uznał za korzystne.

JW. *Okolowicz*, poseł Siedlecki, oświadczył, że moratorium stało się zabójczem dla kredytu, że izba zaniósła petycyę o bank narodowy, ale te nie wzięły skutku, tymczasem ciągle nadużwanie lekarstwa projektowanego, może nas przyprawić o nieuleczoną chorobę: atoli ufnym w łasce Króla i obietnicach rady stanu oznaymił JW. *Poseł*, że dla zaradzenia potrzebie czasowej za projektem się oświadcza.

JW. *Bonaw. Niemojewski*, poseł Wieluński, uznał moratorium za niesprawiedliwość; dodał atoli, że w wielu przypadkach dla potrzeby rygor prawa łagodzić można. Miał to na celu rząd Xięstwa warszawskiego (mówił), ale nie myślał wprowadzając moratorium, umorzyć lub na nieograniczony czas zawiesić wypłatę należności wierzycielom. Co do banków i stowarzyszeń kredytowych nie był JW. *Poseł* jednego zdania z JW. *radcą stanu Woźnickim*. W przedzię dwóch lat (dodał) winien był rząd oszczędzić z wydatków nieco na założenie banku kredytowego, i wprowadzić pieniądze papierowe dla ożywienia cyrkulacyi; ale gdy tego nie zrobił, termin wypłaty wierzytelności powinien być przedłużony, lecz nie na czas nieograniczony. Skończył zatem oznaymieniem, że będzie za projektem, gdy prawo oznaczy granice pewne dla moratorium i zaręczy wsparcie dłużnikom.

JW. *Krysiński* wyrzekł, że mowa o exdywizyi w mieszana była do dyskusyi z powodu wniesienia lubo ubocznego, przez radcę stanu *Kalinowskiego* uczynionego. Co do zdania JW. *radcy stanu Woźnickiego* wyraził, że teoria o bilansie handlowym nie ma już tey wagi, jaką do niej radca stanu przywiązuje; z resztą dodał, że bilans nasz handlowy taki, jaki teraz jest, dłuż-

jeszcze będzie trwał, i jeżeli z tego powodu nie był bank narodowy wprowadzony, to nie ma nadziei, żeby kiedy przyszedł do skutku. Uczynił w końcu mówca niektóre uwagi nad zdaniem JW. Raczyńskiego, twierdząc, że prawo wszystkim klasom mieszkańców, a zatem nie samym dłużnikom, dogadzać powinno, i zastanawiał się nad ostatnim punktem projektu, który za niejasny, za niedokładny i dwuznaczny uznał. O zdził, że ulgą jedyną dla zadłużonych jest zaprowadzenie systematów kredytowych, i o wprowadzenie projektu stosownego, prosić N. Pana radał.

JW. Radca stanu *Woźnicki* twierdzenie swoje wyraźniej wyluszczał; mówił, że nie oświadczył, iż bilans jest przeciwko krajowi, lecz tylko okazał niebezpieczeństwa towarzyszące wprowadzeniu banku. Powtórzył nakoniec przyrzeczenie rady, że na seym przysły żądany projekt przyjdzie pod rozbiór izby.

JW. *Niemojowski*, poseł *Kaliski*, utrzymywał, że niemożność dłużników dała powód do zaprowadzenia moratorium. *Necessitas frangit legem*. Na zawadzie stoi tylko ostatni charakter projektu, który już rozebrał JW. *Krysiński* i poseł *Wieluński*. Uczynił mówca nadto nad projektem niektóre uwagi, a jego niejasność okazując, mniemał, żeby ostatni paragraf był opuszczony, a na końcu pierwszego było dodane z wypowiedzeniem *jednoroczném*; w tym razie byłby za projektem.

JW. Marszałek jako poseł *Biebrzański* wynurzył takie zdanie swoje stosowne do przedmiotu. Trudno, mówił, walczyć z precyzjami do zapewnienia biegu sprawiedliwości dążącemi. Sprawiedliwość oddania co jest cudzím, jest pierwszą, ale nie trzeba położenia kraju spuszczać z oka. Zważywszy klęski kraju, okazuje się potrzeba zabezpieczenia mieszkańców od ostatniego upadku. Przedłużenie moratorium zasadnego nie stanowi skutku; wynika potrzeba jeszcze systematu kredytowego, do którego wiele ściąga się warunków. Teraz radał JW. Marszałek przyjąć projekt o moratorium, bo inaczej nastąpiłaby bezcenna sprzedaż wszystkich własności, która dogodziłaby tylko kapitalistom. W końcu uznał artykuł ostatni za niezaspokajający.

JW. Radca stanu *Kalinowski*, odpowiadając na głos posła *Kaliskiego* starał się ostatni punkt projektu wyjaśnić.

JW. *Łabęcki*, deputowany cyrkulu IV M. S. *Warszawy*, twierdził, iż nie jest zdania, żeby izbom seymowym dla tego, że im służy moc przyymowania projektów, służyła także wolność znoszenia praw przez nie przyjętych i przez monarchę sankcyonowanych; dla tego nie można zmieniać tego co się na ostatnim seymie narodowi uroczyście zapewniło, w artykule 2gim dekretu N. Pana roku 1818 zabraniającym dalszego od końca roku 1820 przedłużenia moratorium. Namienił reprezentant co do projektu o exdywizji, że ten był niedogodny i dobry tylko dla lichwiarzy i nieszczęśliwych. Wykazał że u nas jest dobrodziejstwo, którego inne prawodawstwa nie mają, to jest, że dobra niżey $\frac{2}{3}$ wartości sprzedane być nie mogą; zwrócił uwagę na uzupełnienie artykułu 1244 kodexu cywilnego i wyraził, że nie jest stan taki ani dłużników, ani wierzycieli, ani rygoru, jaki niektórzy być uznają, i że dla tego przedłużeniu moratorium jest przeciwny.

Tu JW. Marszałek do zdania swego powtórnie niektóre dodał objaśnienia.

JW. *Grabowski*, poseł *Węgrowski*, oznajmił, że przed projektem o moratorium seym trudnić się winien innemi projektami pod jego atrybucyę należącemi; mówił, że moratorium nie urodziło się w sprawiedliwości, ani w prawodawstwie, ale w nieszczęśliwych czasach wojennych; okazał, że przepis ostatni projektu zrodzi tylko niezmierną ilość sporów między dłużnikami a wierzycielami; był przeciw projektowi.

JW. *Łętowski*, deputowany *Stobnicki*, mówił, że moratorium nie obiecuje mu żadnych dobrych skutków, i że go jako lekarstwa wtedy tylko używać trzeba, gdy nie masz innych.

JW. *Krasiński*, poseł *Przasnyski*, z zasady, że majątki prywatne stanowią bogactwo ogólne, wprowadził potrzebę starania się o dobry stan tychże majątków. Uważał, że złe skutki z zaprowadzenia moratorium wypływają dla wierzycieli, ale między temi uznał klasę takich, którzy wśród klęsk kraju pożyczając kapitałów niejako z jego nieszczęść korzystali. Okazał daley mówca potrzebę banku i kassy kredytowej i uznał projekt za zgodny z sprawiedliwością i bezpieczeństwem wierzycieli.

JW. *Biernacki*, deputowany *Wieluński*, dowodził, że nie bardzo korzystne skutki okazały się z zniesienia moratorium w krajach ościennych, a mianowicie w W. X. *Poznańskim*, gdzie moratorium od 2 lat nie masz. Uważał moratorium za środek wybawiający od pieni, bo zniesienie go nie pomnoży pieniędzy. Oświadczył się za zaprowadzeniem systematu kredytowego, ale do tego uznał, że wprzód potrzebne jest zupełne ustalenie xiąg hipotecznych.

JW. *Kaczkowski*, deputowany z *Piotrkowa* wyraził, że projekt dwom ulega zarzutom: iwszy że wbrew konstytucyi ścieśnia rozrządzalność własności prywatnej; 2gi że uwłacza wierze publicznej.

JW. *Szymczykiewicz*, poseł *Lelowski*, odwołał się do zdania posła *Kaliskiego* i uważał wątpliwość w trzecim punkcie projektu.

JW. *Linde*, deputowany cyrkulu 3go M. S. *Warszawy*, oświadczył, że porządek obrad stoi na Statucie organicznym, że projekt przed dyskusją powinien być udzielony izbie, a właśnie projekt obecny na kilka minut przed posiedzeniem dopiero odebrał. Jest on (mówił) krótki, ale nader ważny. Moratorium od roku 1815 opiekowało się samemi dłużnikami, a nie nie zrobiło dla wierzycieli, którzy często nie mieli pieniędzy wystarczających na ich potrzeby, gdy tymczasem ich dłużnicy w zamożności i nie ledwo w zbytkach pędzili życie. Urosła opinija powszechna (mówił daley) wystawiająca sobie niejako dwa przeciwne woyska, wierzycieli czekających chwili ataku, i dłużników nieszczęśliwych. To wyobrażenie jest mylne; tak dłużnicy jako i wierzyciele łączą się między sobą pewnym łańcuchem, bo często dłużnik jednego jest wierzycielem drugiego i nawzajem. Uważał mówca, że przedłużenie moratorium, przedłużyłoby tylko stan nasz oplakany i zatamowałoby niepodległość sądownictwa. Zwrócił uwagę izby na tę moralną filozofa rzymskiego zasadę: *Nil utile nisi quod honestum*. Radał zatem, aby ustalo moratorium tak dla prywatnych, jak dla rządu. Uważał daley, że w projekt wmiessane zostały stosunki polityczne, że nie zrobiono w projekcie wyraźnej wzmianki o wierzycielnościach pruskich, ale rozciągnięto moratorium do wszelkich długów. Rzucił na końcu uwagę; że święta sprawiedliwość zastąpić może wprowadzenie banków kredytowych.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

DODATEK

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

Dalszy ciąg seymu Królestwa Polskiego.

JW. Rada stanu *Kulinowski*, odpowiadając na głos poprzedni, wyraził naprzód, że projekt jest wniesiony w porządku Statutu, bo nie, przychodzi jako nowy zupełnie projekt do prawa, ale przychodzi jako projekt który kommissyę w miejsce projektu o exekucyi podały i rozbięrały; jest to zatem projekt w zastępstwie podany. Nareszcie broniąc potrzeby moratorium, mówił, że to koniecznie wprowadzone być powinno dla ochronienia $\frac{1}{2}$ części wartości dobr dlužników.

JW. *Kapica*, deputowany Łomżyński, odwołał się do zdań przeciw projektowi. Uważał także dwie klasy dlužników, jedną procent płaącą, a drugą procentu nie płaącą, okazując, że tak dla pierwszych, jak i drugich, moratorium korzyści nie przyniesie. Mówił, że Rada Stanu miała na celu zaradzić temu, żeby za granicę pieniądze nie wyszły, ale owszem wydadą wszystkie; dalej uważał, że projekt nie mówi o procentach po roku 1815 wzrosłych; zwrócił nareszcie uwagę na punkt ostatni i sądził, że dla dokładności jego, należałoby dodać, że dlužnik czwartą część wypowiedzianą oddać powinien: o czém nie namieniono. Był zresztą przeciwko projektowi.

JW. *Bronikowski*, poseł Konński, mówił, że jeszcze na przeszłym seymie nie od moratorium, ale od zaprowadzenia banku zacząć należało; równie trzeba mieć wzgląd na dlužników jako i na wierzycieli, których cierpliwość jest wyczerpana. Rok jeden (dodał) nie wiele pomoże, owszem ukołyszże ducha dlužnika zamiast go ocucić. W końcu uznał ostatni punkt za niedokładny.

JW. X, *Wierzbowski*, deputowany z okręgu Płockiego, rzekł, że podług sprawiedliwości sądzili ci, co się oświadczyli przeciwko moratorium. Lecz dla braku dokonności ludzkiej, trzeba czasem poświęcić bardzo wiele potrzebie. Ubolewać należy nad tém, że kapitalisci doznają zawodu; lecz wiadomo w jakiej epoce pożyczali pieniądze i jaki smutny byłby stan dlužników teraz, gdyby moratorium było zniesione. Lepiej zatem przedłużyć moratorium, które jest *malum sed necessarium*, niż znosząc go sprawić zawód tak wierzycieli jak dlužników. Co do uwag nad ostatnim punktem zgodził się z posłem Kaliskim, był jednak za projektem.

JW. Marszałek uważając, że w bardzo wielu głosach słyszeć się dała chęć poprawienia punktu ostatniego projektu, zapytał się Rady Stanu, czyli nie zechce odłożyć dalszej dyskusyi i punkt ostatni podług uwag izby sprostować.

JW. *Kalinowski*, powtórzył, że projekt ten jest tylko czasowy i że na przyszłym Seymie Rada Stanu stanowcze środki przedstawi. Wyraził, że uwagi nad ostatnim punktem wyjaśniają się przez wyraz *rocznie* i zostawił projekt decyzji.

JW. *Krysiński* zrobił główną uwagę, że dwie są klasy oświadczaających się przeciw projektowi; jedna tych, którzy bezwarunkowo mu są przeciwni, druga tych, którzy muszą przeciwni ze względu na niedokładność ostatniego punktu. Z resztą, mówił dalej, artykuł ten, jak się okazuje z głosu Rady Stanu, odmienionym nie będzie, obie klasy już teraz jedną, przeciwko projektowi składają. Zresztą powtórzył, że ten artykuł jest najniepokładniejszy i najciemniejszy, bo w nim nie masz wzmianki o zapłaceniu, i niewiadomo jak się czwartą część rachuje; i kiedy inne $\frac{2}{3}$ części wypłacone zostaną.

JW. *Kalinowski* odpowiadając na głos powyższy, oznajmił, że nie idzie tu o naznaczenie wszystkich terminów opłaty kapitału, gdyż na przyszłym seymie stanowcze środki będą wniesione.

JW. *Niemojewski*, poseł Kaliski, odwołując się do myśli JW. *Krysińskiego*, oznajmił, że jest warunkowo za projektem, i że niedokładności artykułu nie trzeba zostawiać dla tego, że Rada Stanu na przyszły Seym stanowcze przyniesie środki, bo być może, że Seym za dwa lata dla wojen lub innych przyczyn zwołany nie będzie, a wtedy zostanie największa niepewność dla sądów.

JW. *Wysocki*, deputowany Mławski, radził zaprowadzenie banku na wzór berlińskiego, który że jeszcze u nas nie istnieje, przeto projekt obecny tymczasowo przyjęty być może.

JW. *Walchnowski*, poseł Szydłowski, uważał moratorium za środek zaradczy; punkt ostatni zganił i oświadczył, że będzie za projektem, gdy ten punkt poprawionym zostanie.

JW. *Komorowski*, poseł Kielecki, uważał środek ten za zachowawczy dla dlužników, radził ufać przyrzeczeniom Rady Stanu, okazał, że przez przyjęcie tego projektu nie stracą wierzyciele, a zasłoni się stan szanowny posiadaczy ziemni najwięcej cierpiących.

JW. *Koldowski*, deputowany Radomski, uważał projekt za przeciwny artykułowi 120 konstytucyi, sprawiedliwości i prawom, oświadczaając się przeciw niemu.

JW. *Chodkiewicz*, deputowany Sandomierski, dla dwóch przyczyn był przeciwko projektowi: 1) że jest wewnętrznie przekonany, iż projekt ten nie jest i nie może być uważany za zaradczy; 2) że na przeszłym Seymie prawo przeciwne było ustanowione, które obalać nie zgadza się z godnością izby. Prosił marszałka o zamknięcie dyskusyi.

JW. *Ratomski*, poseł Hrubieszowski, robił uwagę nad szczególnymi punktami projektu.

JW. *Jakubowski* uznał projekt za przeciwny artykułowi 26 konstytucyi i przyrzeczeniom izby w roku 1818 uczynionym, oświadczył, że nie trzeba tak bardzo obstawać za dlužnikami, bo wielu na zbytkach i rozpucie strwoniwszy pożyczone kapitały, w nędzę dla tego popadło. Był przeciw projektowi.

JW. *Dembinski*, poseł Szkalnierski, mówił, że moratorium nie pomaga, że owszem przez nie kapitały znikają z kraju, za granicą szukając użycia, a prócz tego gospodarstwo w dobrym bydzie stanie nie może, bo właściciel płaci wiele procentów.

JW. *Nawakowski*, poseł Tarnogrodzki, mówił, że między wierzycielami są tacy, którzy mają pretensye do Rządu, że zatem podniesienie kredytu jest potrzebne.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, wykazał punkt ostatni, iako zupełnie jasny, bo projekt nie miał na celu stanowić o innych $\frac{2}{3}$ częściach kapitału, tylko o $\frac{1}{4}$, atoli między artykułem pierwszym i trzecim znalazł zupełną antynomię. Prócz tego, aby projekt ten można było przyjąć, winoś naprzód te pytania do rozwiązania: czy Seym za dwa lata będzie zwołany? czy projekt obywatelny będzie od Króla wniesionym do izby, który sam ma inicjatywę prawa, i czy nareszcie wniesiony projekt będzie przyjętym? a jeśli jeden z tych warunków dopełnionym nie zostanie, nie będzie

wiadomo kiedy $\frac{3}{4}$ części długu zapłacone być mają. Był przeciw projektowi.

JW. X. *Plejewski*, deputowany Gostyński, wyraził, że przedłużenie moratorium nie pomoże nic odłożonym, że wystawi tylko krąg na straty, przedłuży existencją dóbr zadłużonych w rękach dłużników, tymczasem zaś upadnie zaufanie i kredyt; nad wszelkie zaradcze środki korzystniejsze jest zapewnienie wierzycielom wypłaty na terminie. Był przeciw projektowi.

JW. *Podolski*, poseł Lipnowski, wyraził, że moratorium nie powinno się tyczyć wierzycieli krajowych, tylko wierzycieli zagranicznych.

JW. Marszałek uczynił jeszcze kilka uwag o bieżącej materji, jako to: że ani systemat kredytowy, ani bank żaden nie zasłoni bankrutów od upadku. Wezwany nareszcie od JW. Rady Stanu *Kalinowskiego* udzielił mu głos ostatecznie.

JW. Rada Stanu ogłosił izbie, że chcąc dogodzić troskliwości izby o $\frac{3}{4}$ części kapitału hypotekowanego, Rada Stanu za najlaskawszem zezwoleniem N Pana udzielonem w tej chwili przedstawia izbie ostatni punkt projektu poprawiony w sposób jak następuje:

Po upłynieniu terminu dnia 24 grudnia 1821 r. wolno będzie wierzycielom wypowiedzieć corocznie jedną czwartą część kapitału pierwotkowo zahypotekowanego.

To oznajmivszy wezwał JW. Marszałka, aby przystąpił do kreskowania.

Po odbytem obliczeniu głosów przez JW. Marszałka, sekretarza i czterech najstarszych wiekiem assesgrów, JW. Marszałek ogłosił imieniem izby, że projekt do prawa o moratorium większością zdań 66 przeciwko 51 przyjęty został w izbie Poselskiej. Zalecając nareszcie sekretarzowi sejmowemu transmissją przyjętego projektu do Senatu, posiedzenie izby do dnia następującego odłożył.

Sesja dnia tego trwała w izbie poselskiej od godziny 10tej rano, do w poł do 6tej w wieczor.

ANGLIA.

London, dnia 22 września. Wczoraj odprawiło się tu w publicznym ogrodzie zgromadzenie mieszkańców parafji *S. Pankracego*, celem ułożenia adresu do Królowej. Stary major *Cartwright* przewodniczył. Prosił o przebaczenie, iż będąc słabowity nie może wiele mówić. Pan *Moore* rzekł: „Nim przystąpię do rzeczy, winienem uczynić uwagę, iż gdyby nie było druku, ucisnionoby nas wszystkich, którzy tu zebrani jesteśmy, a Królową dawnoby potępiono. Wolność druku pozwala nam się zgromadzać i zdania nasze wynurzać. Za czasów *Henryka VIII*, bezbożny i chytry kanclerz, kardynał *Wolsey*, powiedział do *Tomasza Moore* te słowa: *Jeśli nie przytlumimy druku, jeśli się od niego nie uwolnimy, on się od nas uwolni i nas zgubi.* Gdyby nie było wolności druku, dawno już stracilibyśmy konstytucją naszą, prawa i majątek. (Dano oklaski). Biedna opuszczona i prześladowana kobieta, do której dziś adres uchwalic chcemy, byłaby dawno niesprawiedliwie ukarana, a my naprózno byśmy nad nią lzy wylewali. Uczciwy człowiek nie boi się publicznego ogłoszenia czynów swoich; zły tylko lęka się światła. Gdyby mi przyszło wybierać między sądem przysięgłych i wolnością druku, wolalbych odstąpić pierwszego, a drugie zatrzymać; za pomocą bowiem wolności druku można całym światem rządzić. Odbywa się dziś sprawa nie Królowej, lecz konstytucji, praw i własności kraju. Po utracie własności, wolność nie nie znaczy. Lepiej żyć w więzieniu z swojego majątku, jak cierpieć głód na otwartym polu. Nie można oddzielać własności od wolności. Sprawę Królowej można już uważać za

ukończoną. Przeczytano oskarżenie. Wszelkie plugastwo rzucono przed oczy narodowi angielskiemu. Królowa przecież okazała się czystą i bezplamą. Wkrótce nastąpi sąd na innych; pociągnięci będą do odpowiedzialności ci, którzy się na życie i honor Królowej spiknęli. Powiedziałem niedawno w izbie niższej, iż to wszystko z winy ministrów jest podłym i haniebnym spiskiem. Nie cofnę ani jednej głoski z tego oświadczenia. Od 25 lat doznaje Królowa prześladowania; uknowano przedtém spisek na jej życie; ponowiono go teraz z większą mocą, bo pod zasłoną Króla, czego dawniejszemu brakowało; lecz mimo tego wkrótce rozproszą się chmury. Pewny zacny Lord powiedział w izbie niższej, iż taki spisek byłby bezprzykładnym, i że nazwałby się szczęśliwym, gdyby się do odkrycia jego przyłożył. Nie jest on bynajmniej bezprzykładnym, bo w roku 1806 poprzedził go inny; a jeśli ten Lord me należy sam do spiskowych, nie wiem, kogobym za takiego poczytał. Komisya medyolańska, złożona z P^o. *Leach*, *Cock*, *Powell* i *Brown*, miała rozpoznać puszczone wieści. Cóż się stało? Oto kommissya ta zamiast zajęcia się rozpoznaniem pogłosek, sama je tworzyła. Któż świadkowi *Majocchi* przepisał, jak ma zeznawać? Wiadomo, iż był w pałacu *Carlton*. Tym to zgromadzeniem i wolności druku winniśmy, iż tyle krzywoprzysięstwa świadków na jaw wyszło. Odebrałem od przyjaciela mego w Irlandyi list, w którym pisze, iż *Majocchi* umie tak jak ja, czytać, pisać i mówić po angielsku, o czem chce izbę wyższą przekonać. Dziś rano mówiłem z Panem *Noel* o *Ludwice Demont*, którą także badano. Pewny zacny człowiek dowiedział, iż miała związki z nierządnicami. Powiedział mi te słowa: „Prosiła mię, abym poszedł do podłego domu, i dała mi kartkę z napisem po francuzku: *Hrabina Colompier, Dama honorowa Xieźney Wallii.* Prosiła mię także, abym z nią nie rozmawiał przed drzwiami na ulicy *Oxford*, lecz chciała pójść ze mną do innego domu. Była wtedy winną gospodarzowi swemu 7 funtów szterlingów i 15 szylingów; do stała 10 fun. szterl. i dług zapłaciła. Odchodząc raz spotkałem Pana *Powell* na wschodach. Po wyjściu jego, *Ludwika Demont* zadzwoniła. Przyszedł gospodarz; rzekła dumnie do niego: „Co to jest? — Trzy papiery bankowe na 10 funtów szterlingów, odpowiedział gospodarz. Tak jest, rzekła znowu, jeden możesz W Pan wziąć.” Widzicie tedy W Panowie, iż *Demont* brała pieniądze za kłamstwa. Dobry Boże! nie takimiz są wszyscy sprowadzeni świadkowie? Każdy widząc niemożność skuteczenia tego spisku, odwróciłby się tyłem, lecz ministrowie nasi dają się przekupić. Chcą spełnić podle i haniebne zamiary swoje. Nauczni świadkowie. co mają na zapytania odpowiadać, gdy ich się kto inny zapytał, coż odpowiedzieli: oto *Non mi ricorda.* (Nie pamiętam). Ocalenie Monarchii wymaga odkrycia tego spisku. Broniąc Królowej, bronimy konstytucji, i nawzajem. Tak jestem przywiązany do monarchii, iż wyniosłbym się z kraju, gdyby miała zginąć. Zapomniałem jeszcze powiedzieć, iż sprowadzona na świadki *Barbara Krantz* była chłostaną w *Karlsruhe*, za to, iż chciała dziecię swoje nieprawego łoża zamordować, a markiera z *Tryestu* używano za pieniądze do wszelkich zbrodni. Opowiadał on o każdym przybywającym podróżnym, mężczyźnie czy kobiecie, wszystko, czego kto chciał.

Zabrał nakoniec głos Pan *Noel*, poczem uchwalono: 1) Ciągłe od lat 25 prześladowanie i tocząca się teraz w izbie wyższej sprawa, nadaje Królowej prawo do wspaniałomyślny pomocy narodu 2) Zgromadzenie wynurza Królowej swój smutek z powodu śmierci córki jej, *Xieźney Karoliny*, i monarchy *Jerzego III*. 3) Postępek ministrów w wymazaniu imienia Królowej z modlitwy kościelney, i zezwolenie na to władzy duchowney, jest zgwałceniem wiary chrześcijańskiej; która nawet za nieprzyjaciół każe się modlić. 4) Zeznania świadków przeciwko Królowej na żadną wcale wiarę nie zasługują. 5) Wyrok

objęty niesprawiedliwym i przeciwnym konstytucyjnym bilem żadnego znaczenia mieć nie może. 6) Zgromadzenie brzydzi się sądem, który dowolnie mógł wyrokować o charakterze izby niższej krajowej, jak izba wyższa uczyniła. 7) Należą się dzięki Królowej za oświadczenie, iż się nie podda stronnemu sądowi. 8) Reforma izby niższej jest najlepszym środkiem przeciwko podobnym czynnościom i zgwałceniu praw, oraz swobód narodowych.

P. Denman, jeden z adwokatów Królowej, wyjechał do *Cheltenham*, dla używania kąpieli przez czas odroczenia posiedzeń izby wyższej. Gdy przybył na miejsce, miał z ganku mowę do zgromadzonego ludu. Oświadczył: iż tak nie można Królowej usuwać od tronu, jak nie można oderwać żadnej gwiazdy z nieba. Potłuczone okna więźniów miejscowemu, który nie chciał pozwolić dzwonić na przybycie Pana Denman.

Ławnik Wood darował radzie gminnej miasta Londynu wizerunek Królowej. Przyjęła ten dar rada, mimo sporu Lorda prezydenta.

Przybył tu niedawno Pan Cappola, sprawujący interessa dworu neapolitańskiego. Nie wiadomo, czyli go rząd nasz uzna. Poseł portugalski miał d. 16 b. m. długie wysłuchanie u Króla. Na zapytanie Pana Hunne, czyli rząd nasz odebrał urzędową wiadomość o wypadkach portugalskich, i czyli posłał tam wojsko i okręty? odpowiedział Lord Castlereagh w izbie niższej, iż jeszcze urzędowa w tej rzeczy wiadomość nie nadeszła, i że dla tego nie może nie dokładniejszego oświadczyć.

Nie dawno zaszła w *Leeds* bitwa między mieszkańcami i żołnierzami. Lękano się złych skutków rozruchu; pozamykano sklepy. Kilka osób zostało ranionych. Wkrótce jednak przywrócono spokójność.

A U S T R Y A.

Od dnia 1go września wszystkie pułki wojska austriackiego stojące we Włoszech są na stopie wojennej; a gdy do Włoch ciągnęły, pobierały jeszcze żołd jak w czasie pokoju.

W połowie października spodziewany w Wiedniu książę Hardeberg kanclerz pruski, Pan Canning minister angielski i t. d.

Zapewniają, iż Pan Fiequelmont przysłał ze Włoch gońca do Wiednia z doniesieniem, iż król Sardyński nie ma chęci nadania krajom swoim konstytucyj takiej, jaką w Neapolu wykrzykniono i ogłoszono. Zapewniają także, że inny gońiec wysłany z Medyolanu do Wiednia, przywiózł własnoręczny list króla neapolitańskiego do Cesarza naszego.

Zakazał rząd wywozić wszelką broń z krajów monarchii austriackiej do portów królestwa obojczy Sycylii, do krajów graniczących z posiadłościami Austrii we Włoszech, i do wszystkich portów morza adryatyckiego.

Wszyscy arcy-księżęta Austriacy zjechali już do Bady. Są już tamże królewic angielski książę Cambridge, i królewic bawarski książę Karol.

Dnia 19go września rozpoczęły się obroty wojenne pułków zgromadzonych w obozie pod Pest w Węgrzech.

Generał Nugent, były naczelny wódz wojska neapolitańskiego, myśli udać się na czas niejaki do Anglii, gdzie rodzina jego mieszka. Chce kupić dobrą niedaleko tutejszej stolicy, i w nich osieść. Raz tylko miał posłuchanie u Cesarza Jmci w *Schönbrunn*, lecz kilkakrotnie długo rozmawiał z Książęciem Metternich. Rzadko pokazuje się publicznie.

W Ł O C H Y

Neapol, dnia 8 września. Czekamy z upra-

gnięciem rozpoczęcia obrad stanów, co dnia 5 przyszłego miesiąca nastąpi. Mamy nadzieję, iż palermitanie połączą się wkrótce z innymi sycyliczykami, i przyjmą uczynione im od rządu naszego propozycje. Zawiozła je deputacja z *Palermi*, która tu niejaki czas bawiła. Zapewniają, iż Sycylia ma odzyskać dawną swoją konstytucję, i że tą wyspą jeden z Książąt rodziny królewskiej zarządzać będzie.

Niedawno ogłoszono w *Palermie* postanowienie tamecznej junty, aby każdy pod surową karą szanował herby, domy i osoby zagranicznych konsulów, agentów i sprawujących interessa; wszelka bowiem napaść mogłaby przerwać dobrą harmonię z obcymi mocarstwami. Gazeta pod napisem *Fenice* umieściła przesłane jej pismo Barona *Nowackiego*, jeneralnego konsula austriackiego, oraz sprawującego interessa związku niemieckiego i księstw Toskanii, Parmy i Modeny. Dziękując w nim juncie za powyższe postanowienie, i oświadczając, iż lubo kilku źle myślących chciało zdjąć herb jego, i nieprzyzwoicie mówiło o Monarsze jego i sprzymierzeńcach, poczytuje sobie jednak za powinność ogłosić, iż starsi cechów rzemieślniczych i cyrulicy ofiarowali się dobrowolnie zabezpieczyć dom jego, i towarzyszyć mu przez miasto. Oddaje nareszcie konsul pochwałę zwierzchnikom *Conceria*, którzy w dniach 17 i 18 lipca rozmaitych artystów przybyłych z Modeny, Lombardyi, Bawaryi i Austrii, a niemających roboty, pieniędzmi zasilili.

Z rozkazu Książęcia Namiestnika królewskiego, batalion milicyi kalabryjskiej, złożony z 600 ludzi, udał się do *Messyny* pod dowództwem Książęcia *Scaletta*.

W tych dniach przybył tu gońiec z *Medyolanu* i przywiózł listy do rządu naszego. Bardzo często biegają gońcy ztąd do *Rzymu* i nawzajem.

Książę Namiestnik królewski odprawi wkrótce popis wojska, zebranego między *Neapolem* i *Gaetą*.

Poymano tu dziś na ulicy kilku krajowców i jednego cudzoziemca. Oddano ich pod sąd, jako oskarżonych o śpisek w celu zaburzenia publicznej spokojności. Tym końcem starali się znaleźć przystęp do towarzystw patriotycznych tutejszych i prowincjonalnych. Słychać, iż z zabranych papierów, które poczęści podarli, odkryły się ważne zamysły.

Codzień prawie lękamy się rozruchow. Rozmaite stronnictwa powstają nawzajem przeciwko sobie. Nowe albo raczej nieznanne dotąd stronnictwo, zwane *Filadelfistami*, a trzymające się zasad zupełnie republikańskich, bierze niejako przewagę. Jest to tajne towarzystwo, którego istnienie pewny Francuz, były jego członek, ogłosił jeszcze w roku 1814. Dzieło jego bezimiennie napisane: *Des sectes secretes qui existent en France (o tajnych sektach we Francji)* poczytano za bajkę. Przekonywamy się jednak, iż prawdę napisał.

Dwór wiedeński kazał podać naszemu notę pod dniem 1 b. m. wystawując przyczyny, dla których wojsko austriackie zbiera się we Włoszech. Istotnym jego celem jest utrzymanie spokojności.

Gdy Książęta *Alvaro Ruffo di Scaletta* i *Castelcicala*, dotychczasowi posłowie nasi przy dworach austriackim i francuzkim, wbrew odebranemu od rządu swego rozkazowi, nie chcieli przybyć do *Neapolu* i zdać sprawy z urzędowania swego; przeto Książę namiestnik królewski, wyrokiem dnia 7 b. m. wydanym, odebrał im wszystkie urzędy, dostojności i pensye. Tenże namie-

stnik nakazał w całym kraju, aby koni i mułów dostawiono dla wojska, a to za oznaczoną zapłatę.

Nadeszły tu pomyślne wiadomości z Sycylii. Półkownik *Costa* donosił Xiążęciu *Scaleta*, wielkorządcy sycylijskiemu, iż dnia 26 sierpnia wszedł do *Caltagirone*, po oddaleniu się ztamtąd palermitanów i innych powstańców. Wspomniane miasto jest jednym z tych, które z zapalem oświadczyły się za sprawą palermitanów. Jenerał *Abelara* wrócił do *Palermo*. Rozbrojono mieszkańców tego miasta i prowincyi. „Stało się to (pisze gazeta tuteysza) wtedy jeszcze, nim jenerał *Florestan Pepe* przybył z eskadrą swoją do Sycylii. Można więc mieć nadzieję, iż nie będzie potrzebował użyć całej swej potęgi na przywrócenie obłąkanych do porządku. Wspomniony jenerał jest mianowany naczelnym dowódcą wojska w Sycylii. Odbył kampanie w Hiszpanii i na północy. Wsławił się podczas odwrotu z *Moskwy* i na przeprawie przez *Berezynę*.”

Jenerał *Florestan Pepe* przybył dnia 6 b. m. do *Messyny*; wojsko jego, posłane na eskadrze, wysiadło dnia 5 b. m. w *Melazzo*, dokąd wspomniony jenerał dnia 7 b. m. wyjechał, i ruszy ku *Palermo*. Półkownik *Costa*, zajmwszy *Caltagirone*, wszedł dnia 5 b. m. z oddziałem wojska do *Caltanissetto*. Nazajutrz pokonał w okolicach tamiecznych korpus palermitanów złożony z 1,500 piechoty i 200 jazdy; 150 ludzi trupem położył, i zdobył całą jego artylleryą, to jest 4 działa. Dnia 8 b. m. chciał uderzyć na *S. Cataldo*. Palermitanie trzymają się jeszcze w *Ficarra*, a z *Bronte* zagrażają przyległym gminom.

Junta palermitańska zaraz z początku ogłosiła wolność handlu dla wszystkich narodów. Pełno więc jest w tamecznym porcie okrętów sardyńskich, austryackich, włoskich, tureckich i angielskich. Interessa handlowe idą czynnie i spokojnie.

Włochy, dnia 18 września. Słychać (pisze gazeta Berlińska) iż dwór wiedeński domagał się od Turyńskiego, aby wojsko austryackie osadziło ważną twierdzę *Alessandria*. Ządanie to wzniesiło wielką obawę w Piemontcie, zwłaszcza w wojsku, i było powodem do uczynionych przelożeń królowi Sardyńskiemu.

W Sardynii panuje zupełna spokojność. Wzmocniono osady pograniczne. Wojsko krajowe wynosi przeszło 50,000 głów.

Uwięziono w *Rzymie* 5 xięży podeyrzanych o należenie do tajemnych towarzystw; takiż los spotkał w *Castel Gandolfo* jednego xiędza i pewnego nauczyciela.

List z *Turynu* pod dniem 15 b. m. donosi o odwołaniu posła sardyńskiego z *Neapolu*, z powodu, iż tam najpierw wydrukowano mniemaną odezwę piemontczyków do Monarchy swego.

Włochy, dnia 22 września. Dnia 16 b. m. rozeszła się w *Genui* pogłoska, iż miasto *Palermo*, pozyskawszy niejaki przywileje od rządu neapolitańskiego, odstąpiło żądanej niepodległości.

Słychać, iż rodzina królewska w *Neapolu*, bojąc się o swój los, miała upraszać dworu londyńskiego o eskadrę, któraby na wszelki przypadek krążyła w ciążninie neapolitańskiej.

Kawaler *Pescara* przybył jako sprawujący in-

teressa neapolitańskie do *Turynu*; lecz Margrabia *de St. Marsan* nie chciał go uznać w tym charakterze, a tém inniej stawić go przed Królem sardyńskim. Wspomniony kawaler prosił potem, aby mógł Xiężnie *Genevois* oddać powierzone mu listy od Króla i Królewica neapolitańskiego; lecz i tego mu odmówiono, z powodu, iż nie może być u tej Xiężney, skoro pierwej nie był u Króla.

Podług niewątpliwych wiadomości (pisze gazeta berlińska), pogłoska o rozstawieniu wojska obserwacyjnego austryackiego w Piemontcie, do którego także sardyńskie przyłączyć się miało, jest zupełnie bezzasadna. Półki austryackie stać będą tymczasowie w kraju weneckim. Półkownicy i oficerowie sztabowi udadzą się do głównej kwatery w *Treviso*, gdzie odbiorą dalsze rozkazy od jenerała *Frimont*, który dowodzi całym wojskiem austryackim we Włoszech.

P O R T U G A L I A.

Lisbona, dnia 8 września. Niepodobna opisać radości tutejszych mieszkańców z powodu ogłoszonego przez rejencyą zwołania stanów krajowych. Obywatele, a nawet osiedli tu Anglicy, wynurzają ją śpiewami i tańcami. Kommissya zajmuje się przygotowawczemi pracami, podług dawnego zwyczaju.

Oto jest odezwa rejencyi względem zwołania stanów: „Portugalczykowie! Rejencya Królestwa, przekonana o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącym narodowi i monarchii, gdyby stan krytyczny z powodu powstania miasta *Oporto* miał trwać dłużej, używa nadzwyczajnej władzy, jaka jey w nagłych przypadkach powierzona została, i po wysłuchaniu zdania wielu członków rady Królewskiej, oraz wielu innych światłych mężów krajowych, postanowiła iraniem Króla, Pana naszego, zwołać stany, i wyznaczyć natychmiast kommissyą, któraby się przygotowawczemi pracami do prędkiego ich zwołania zajęła. Spodziewa się rejencya, iż środek ten, przekonywając dostatecznie o postanowieniu jey zwrócenia uwagi na zanoszone skargi, i wysłuchania głosu narodu, połączy niezwłocznie wszystkich mieszkańców, którzy uznają potrzebę takowego zgromadzenia dla odwrócenia bezrządu, i wojny domowej a nawet obalenia Monarchii. W *Lisbonie* w pałacu rządowym dnia 1 września 1820 roku.”

Odbieramy pomyślne wiadomości z miast przyległych *Oporto*; zosty pułk piechoty przyjął w *Punchete* jenerała *Champalimand* radośnym okrzykiem: *Niech żyje Król, Pan nasz!* Podpułkownik *Pinto Saavedra*, którego intrzygi potrafiły na chwilę zachwiać wierność tego pułku, umknął.

Miasto *Oporto* nie skłoniło się jeszcze do wezwania rejencyi. Jenerał *Sepulveda* uzbroił się owszem przeciwko nam, i użył 5 okrętów liniowych i 12 półków milicyi. Hrabia *Amaren-te* posłał rejencyi nieodpieczętowane listy, które od brata swego *Silveira*, prezesa tymczasowej junty, odebrał. Dowódca osady w *Elvas* nie przyjął listów junty w *Oporto*, wzywających go do popierania wspólnej sprawy, a tego, który je przywiózł, kazał osadzić w więzieniu.

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

O s w i a d c z e n i e.

5. Roku 1820 mca 7bra dnia 25 w odpowiedzi oświadczenia JW. Józefa z Krzetuszewa Wawrzeckiego general inspektora woysk pol. i kawalera w roku 1820 junii 28 przed aktami sądu Ziem. ptu ludzkiego zapisanego i w gazetach Kuryera Lit. trzykrotnie awizowanego, WJPan Jan z Rotna Korwin Krukowski chor. b. w. pol. czyni oświadczenie przed aktami ziemskimi wileńskimi i całą publicznością w tém brzmieniu: mówiąc wprawdzie był dłużnym oświadczać się ś. p. JW. Tomaszowi z Krzetuszewa Wawrzeckiemu Wojewodzie senatorowi Królestwa Polskiego i kawalerowi wielu orderów za dokumentem assekuracyjnym pod rokiem 1809 8bra 24 wydanym czer. zł. 610, lecz ś. p. JW. Wojewoda Wawrzecki przez wspaniałomyślność charakterowi swojemu właściwą, mając wzgląd na dwudziestoletnie góro zasługi oświadczonego się, te czer. zł. 610 za dokumentem wymienionym, przez list swój ostateczny w r. 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczonego się pisany i tegoż roku augusta 7 circa akta grodu ludzkiego aktykowany, odstąpił, darował, i za powrotem z Warszawy do Litwy dokument assekuracyjny zwrócić upewnił. Powtóre: za rewersem pod rokiem 1811 augusta 15 przez oświadczonego się kommissyonerowi prowiantu wileńskiego JW. Pułkownikowi Dombrowskiemu z odebrania 1575 rub. sr. wydanym, oświadczonego się ś. p. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu nigdy dłużnym niebył. bo takowe pieniądze za wiedzą tegoż JW. Wojewody wsiąkły do obrachunku czyli przez ten sposób uspokojone. Potrzebie: lubo oświadczonego się w liście swym 1816 r. januaryi 24 do JW. Wojewody Wawrzeckiego do Warszawy pisany wyraził, iż z 1,200 rubli sr. po opłaceniu pierwszej połowy pod kwit JW. Generała, druga połowa rub. sr. 600 przy oświadczonego się pozostała, wszakże oświadczonego się takowe pozostałe rub. sr. 600 czyli 200 czer. zł. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu w r. 1816 maja 26 do rąk w Wilnie, w domie JW. Tyszkiewiczowej oddał. Oto są trzy źródła wykazane zgasłych od dawna summ, które JW. Generał Wawrzecki w oświadczeniu swoim wyrażając, namienił, iż oświadczonego się za trzema dokumentami zeszłego brata jego JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu zawinił obok zaś wykazanego zawinienia, kiedy oświadczonego się po nieodżałowanym zgonie ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego będąc nieuspokojony w należnościach z zastępstwa za tegoż JW. Wojewodę i z pensyi nastanie biorących mianowicie w kategorii pierwszej za pismem własnoręcznym JW. Wojewody Wawrzeckiego 9 rub. sr. 845, w kategorii drugiej podług świadectwa starosty Jalowickiego W. Butharyna o czer. zł. 21, w kategorii trzeciej podług rachunku przez W. Kuczyńskiego podpisanego 6 rubli sr. 2067 zł. 2 gr. 5 awansowanych pożyczonemi pieniędzoma na dopłacenie arędy za awulls ciwunstwa wileńskiego, od których i dopiero oświadczonego się w połowie po zaspokojeniu pierszej opłacać musi procenta, w kategorii czwartej o rubli sr. 3000 nieopłaconey pensyi, w kategorii piątej podług świadectwa sądu niższego Ziem. grodzieńskiego W. Sekretarza Gorskiego o rub. assyg.

35 kop. 20, w kategorii szóstey o czer. zł. 38 do kupna kocza u JW. Hrabini Mostowskiej opłaconych o rubli sr. 105, za wina węgierskiego beczkę o rubli sr. 30, za świadectwo opłaconych assessorowi ptu Zawiley. W. Grochowskiemu o rubli sr. 6, za dwie relli kupioney tabakki i o rubli sr. 56 zł. 4 gr. 20, za wziętą wódkę z Meyksztinąst dopominek do JW. Generała Wawrzeckiego jako successora, JW. Generał Wawrzecki niechcący wchodzić w żadne układy i rozpoznanie najmnieysze tych stosunkow, jakie w przeciągu góro dwudziestoletnim między jego bratem, a oświadczonego się zachodzić mogły, nietylko że w należnościach oświadczonego się nieuspokoił, nietylko że po zaszley rekwizycyi w skutek listu brata swojego dokumentu assekuracyjnego obok dalszych papierow in archiwo zeszłego wojewody wynalezionych a należnych do zwrotu nieextradował, ale nadto mimo zdeterminowany termin w dniu 29 7bra 1817 roku do kombinacyi i później do skutku niedoprowadzony, przed aktami Ziem. wileńskimi pod datą 1817 apr. 30 kn krzywdzie oświadczonego się zapisał manifest, mieniąc przez ony, iż jakby list ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczonego się pisany, o którym wyżey się namienilo chociaż od roku blisko na ten czas w aktach znaydował się, bydz musi zmyślonym i sfabrykowanym. Niespodziewając się po JW. Generale oświadczonego się takiego krzywdzącego kroku w nadgrode, jako uwodzony nierzetelną kombinacją, wiadział potrzebę dla siebie na przyszłość zrobić bezpieczeństwo, jakoż w roku 1817 xbra 31 przed aktami Ziem. wileńskimi przy objawieniu wszczególności o zachodzących między nim a zeszłym JW. Wojewodą stosunkach zapisał manifest, i wniebawnym czasie miał przedsiębrać rozprawę w ziemstwie ptu brastawskiego, lecz JW. Generał Wawrzecki po rozpoczętym procederze przez żonę oświadczonego się za kartą z przelewem od męża, z successorami w Bogu zeszley Rozenowey czyli pupillami JW. Jenerała Wawrzeckiego, chcąc zyskać pokwietowaoie się w tym procederze, chcąc oraz zatrudnić należności oświadczonego się i zażreć dar w liście brata swojego, mianowicie co do odstępstwa czer. zł. 610 zrobiony, uprzedził procederem oświadczonego się do ziemstwa ludzkiego biorąc za szczególną podstawę w dowodzeniach swój manifest co do zyskania za papierami in archiwo brata swego wynalezicznymi i do zwrotu przynależnymi, nienależney satysfakcyi, oświadczonego się idąc odpowiednie w zaregółowanych napastnie do siebie stosunkach a w dowodzie poszukiwania swoich należnościow pozwał JW. Generała do jednoczasowey rozprawy we wszystkim i o wszystko żądając mianowicie komportacyi i extradycyi wszelkich swoich papierow jakieby tylo in archiwo zeszłego JW. Wojewody, wynaleść się mogły za przypadnieniem sprawy w Ziem. ludzkim z powództwa JW. Generała, gdy zyskał oświadczonego się tylo odpowiednie onemu za pozwem swoim łączenie, udał się do sądu Gł. o zyskanie jednoczasowey rozprawy w jakim porządku sąd główny Litewski 2 departamentu guber. grodzieńskiej dekretem swoim w roku 1818 8bra 26 naznaczył podług pozwu oświadczonego się

w ziemstwie lidz. jednoczasową rozprawę, po prze-
ściu dalszych kolei procederowych i w tém objek-
cie mianowicie po spełnieniu przez JW. Gene-
ręła ogólnej komportacji a za przypadnieniem
sprawy w ziemstwie lidzkim ku oczywistemu roz-
biorowi, chociaż ziemstwo lidzkie ex prioritatem
w roku 1820 junii 25 dekretem swoim JW. Ge-
neręła w jego stosunkach przeciwko oświadczają-
cego się ewazyi do przysięgi dopuściło i cho-
ciaż oświadczającemu się niektóre pretensye, nie-
należnie pokasowało, a niektóre za juramentami
rokognoskowało, wszakże od całkowitego swoje-
go dekretu na dniu 30 junii 1820 roku appel-
lacyą do sądu Gł. dopuściło, z takiego zatem po-
wodu szukając oświadczający się własnego bez-
pieczeństwa ostrzega wszczęgólności publicznie
każdego, iżby z JW. Generęłem Wawrzeckim
o summy dlań przez ziemstwo lidzkie za jura-
mentami rokognoskowane, nikt pod najmniejszym
pozorem w żadne układy niewchodził i przelewa-
mi nienabywał, jak oraz iżby też równie asse-
kuracyi pod r. 1807 gbra i między zesłym JW.
Wojewodę Wawrzeckim a oświadczającym się
zawieraney nienabywał, gdyż ta umorzona i
z dalszemi papierami od JW. Generęła przyna-
leży oświadczającemu się do extradycyi a wzglę-
dem czego wszystkiego po dopuszczoney appella-
cyi za wyniesionemi jey pozwami oświadczają-
jący się w sądzie głow. 2 depar. guber. litewsko
grodzieńskiej zaprowadził proceder, jakowe zaś
moje oświadczenie zanosząc gdyby mogło doysć
lepiej publicznie wiadomości każdego jeszcze do
gazet Kuryera Litewskiego na cel trzykrotnego
zaawizowania podać przyrzekam i w dowodzie
własnoręcznie podpisuję.

Jan z Rótna Korwin Krukowski Chorąży.
Roku 1820 mca 7bra 25 dnia przed aktami
ziemskimi powiatu wileńskiego stawając osobiście
WJP. Jan z Rótna Korwin Krukowski chorąży
woysk pol. takowe oświadczenie do akt podał.
Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Zaświadcza się że oświadczenie takowe przez
Redakcyę Kuryera Litewskiego do druku przy-
jęte bydz może Regent Zienkowicz.

U w i a d o m i e n i e.

3 Już raniem przed kilku laty, ostrzegało
kupiectwo Liebawskie; handlujących z Liebawą
z prowincyą Polsko-Litewskiej i Zmudzkiej, Pań-
stwa Rossyjskiego, przez publikacyę w tamiecznych
spólnych kościołach i synagogach uiszczoną, aby
len i pięka, przywożone tu do Liebawy ku sprze-
daniu nayspełniey oczyszczane były, dla uniknie-
nia ztąd szkody tej, że, jeżeli rzeczony towary
niezupelnie czyste, w tuteyszej brakarni okażą
się, te nieprzyjęte i nazad odesłane zostaną.

Doświadczenie przekonywa, że od pory rzeczo-
ney publikaty, owe ostrzeżenie zaniedbane, a przez
to, różne niemile, handel tamujące wydarzenia,
zprzyczyniło.

Z tego powodu przedsięwzięło kupiectwo Li-
bawskie, od niniejszey pory, dla sprostowania
dobra i porządku tak swey brakarni, i tuteyszego
handlu, jako też dobra i korzyści skarbowey Mo-
narszey, następujące prawidła, ciągle i nieodmien-
nie zachować.

1) Ze, od pory niniejszey publikaty, spółny
tu do miasta przywieziony, niezupelnie oczy-
szczony len i pięka zostaną koniecznie oczyszcz-
one w tuteyszej brakarni mieyskiej i odbierane
nazad takowe towary bydz niemogą.

2) Ze takowe onych oczyszczenie, tuteyszym
przysięgłym, tychże towarow robotnikom, za ka-
żdą wiązkę lnu lub pięki, 7½ kop. sr. ma się o-
płacać.

3) Ze nieczysty len i piękę, rzeczony tuteysi
przysięgli robotnicy pod wagę przyjmować toż

4) Ze po ukończonem oczyszczeniu tychże to-
warow, one, należącemu, czyli właścicielowi tych-
że towarow, pod wagę oddawać będą, który w ten
czas tylko

5) Za te oczyszczone towary swoje, cenę u-
mówioney opłaty od kupującego te towary, bez-
piecznie otrzyma.

6) Zbrakowany tu len i pięka niebąda zwra-
cane tu przywożącym te towary, gdyż wzrasta
przez to ta niegodziwość, że ci przywożący, no-
cami takowe towary potajemnie sprzedają.

7) Ze kamień i moczonego lnu, od pory ni-
niejszey wiadomości, jednym rub. sr. drożey, jak
niemoczony len popłacać się tu będzie; przeto
jest życzeniem tuteyszego kupiectwa, aby prze-
dający swój len, z powodu własnego pożytku, len
zupelnie, jak potrzeba, wymaczali, przed wyro-
bieniem oniego.

Gdy libawskie kupiectwo niniejszą, urzędo-
wą wiadomości publiczności tak ogłasza, życzy,
aby każdy właściciel lnu i pięki przysyłający się
do Liebawy ku sprzedaniu one na mieyscie swo-
im naysprzywoiciey oczyszczał, a tēm samém
i wydatkom, w przeciwném zdarzeniu, wynikają-
cym, i przewłokom czasu, które z powodu oczy-
szczenia tu rzeczonych towarow, nieodbicie wy-
nikają, mógł zapobiedz. Libawa d. 10 7bra 1820 r.

Eberhard Chrystoph Kolb, Starszy miasta Li-
bawskiego kupiectwa.

Na żądanie tłómaczył z niemieckiego, Kur-
lądzki kanonik proboszcz Libawski.

X. Ignacy Charudzki.

Sądy Eadywizorskie.

3 Za remissą Sądu Ziem. Ihumeń. teraz. 1820
r. februaryi 4 dnia nastalą, Sąd podkomorski Ptu
Ihumeń. na rozdział majątność Dwurzecza w Ihu-
meńskim poie leżącej między dwóch braci Ry-
charda Sędziego Gran. Ihumeń. i Atanazego Szam-
belanica Szyszkw udeterminowany, z wolnością
odbywania czynności choćby pod niestanność któ-
reykolwiek strony, w terminie z obwieszczenia wy-
padającym w roku terazn. 1820 apryla 17 dnia
do majątności Dwurzecza przybywszy, i Sądy
zareassumowawszy, weryfikacyą pomiaru przez
wyznaczonego geometrę naznaczywszy, oraz dal-
sze czynności pierwszemu zjazdowi właściwe za-
łatwiwszy do dnia 20 7bra terazn. 1820 roku
czynność swą odroczył, w którym terminie z o-
droczenia oraz z powtórnego obwieszczenia wy-
padającym, podobnież do majątności Dwurzecza
zjechawszy, i za złożeniem przez geometrę mapy
oraz inwentarzy geometrycznego i ekonomiczne-
go, wizyą urzędową względem granic oraz ga-
tunkow ziemi, łąk, lasow, uczyniwszy, na żądanie
W. Atanazego Szyszki odkład sądow do dnia 15
nowembra terazn. 1820 r. z racyi niestanności
W. Rycharda Szyszki udeterminował, w którym
terminie powyżey wzmienionym, że na skutek re-
missy choćby pod niestanność któreykolwiek strony
czynność poruczoną odbędzie, przez niniejszą
awizacyą zawiadamia. Dat w Dwurzeczu 1820
roku 7bra 22 dnia. Wincenty Moszyński Pod-
komorzy Ihumeń.

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

P o d r a d.

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października.

1. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy komitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiej, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materiałów i ludzi; wzywa więc takich do wspomnianego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych lesnych materiałów z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 terażniejszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney sprzedaży z dostawką na miejscu różnego gatunku budownego sospowego drzewa i innych materiałów, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyjnych, niemniej też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materiałów, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny być ze strony życzących, zabezpieczone pewnemi i niewątpliwemi o akuratności świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczeni ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojej niewątpliwę, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczona przez zwierzchność w tém, iż ręczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 oktobra 1820 roku. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

1. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż w tutejszey Skarbowey Izbie, będą odbywać się targi, na dostawkę do wojennego bobrujskiego i mińskiego szpitalu żywności i materiałów: zatem życzący podjąć się takowej dostawki, zechcą przybydź z pewną ewikcyą do teyże izby skarbowey na terminy: dnia 26, 28 i 30 następującego miesiąca 8bra teraz. roku Dnia 25 septembra 1820 roku.

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

3 Zwierzchność Seminarjum Gł. przy Cesarskim Wileńskim uniwersytecie, stosownie do myśli Rady tegoż seminarjum postanowiła przez niniejszą awizacyą wezwać do licytacji przez publiczny targ dostarczenia mięsa, piwa i mleka dla zgrupowania alumnow tegoż Seminarjum, za opłatą z dołu miesięcznie lub kwartałami nastąpić mającą, przeto życzący wziąć takowy podrad mogą zebrać się w terminach następujących to jest 30 września 6 i 11 października do Seminarjum Głównego dla zawarcia umowy z niżej podpisanym Regensem.

X. Jan Leśniewicz z Kanońsk Wileński Regens Gł. Duchownego Seminarjum.

U w i a d o m i e n i e.

1. Niżej podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrocie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z najrzadszych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Müllerów widzieć można. Cena wyciącia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

2 Litewsko Wileński Gubernialny rząd, stoso-

wnie do postanowienia swojego w dniu 24 7bra i terażniejszego roku nastalego, padaie do wiadomości, iż w tymże Rządzie nayduje się formalna kopia dokumentu ugodliwego na zgromadzeniu kredytorow JW. Graffa Ogińskiego 3 julii 1818 roku zawartego, iż każdy życzący mieć z takowego dokumentu kopią, za podaniem o tym do Rządu prośby, z dołączeniem 16 arkuszy herbowego papieru i pieczętnych poszlin, niezwłocznie oną otrzyma. Dat 1820 roku 7bra 30 dnia. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz A. Wierzbicki Tytular. Sowiet. Franciszek Perzanowski Stola naczalnik.

2. Niżej podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż teraz w domie W. Damańskiego na imbarach pod N. 44 przy zieloney aptece ma swoje mieszkanie i razem zawiadomić tych, którzy okulary lub inne szkła optyczne mieć zechcą, aby raczyli osobicie zamyślać się umnie, gdyż po należytych tylko wyexaminowaniu wzroku trafnie i do użycia naywyborniejsze szkło robić mogą.

Karol Fleyszman Optykarz.

3. Uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż w handlu Kadencego na Ulicy Wielkiej pod N. 71, został otworzony Magazyn różnych Strojow Damskich, oraz innych towarow za jak nayprzyzwoitszą cenę.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd taxatorsko-exdywizorski za remissą Sądu Gł. 2go Depart. gubernii Witep. na rozdział majątki Jana Ignacego Graffa Molla Chor. Ptu Duneburskiego między onego wierzycieli w majątności Sytowiszczach wpcie Duneburg destynuowany, po wyexpediowaniu aktow z possessorami i po wysłuchaniu produktow od stron jawiących się. wrzeczy dania czasu na repliki. stosując się do prośb tychże stron, sądy swoje do dnia 26 oktobra idącego roku odwołał, daie wiedzieć przez niniejszą awizacyą wszystkim kredytorom i debitorom pomienionego Graffa Molla, iż w następnym zjeździe po wysłuchaniu replik izbę sądową zamknie, a stosując się do remissy na niestawających wierzycieli wieczną amissyą zapisze, jak równie na debitorach acz pod ich niestanność wskaże. Dat 1820 mca 7bra 9 dnia w Sytowiszczach.

Szymon Pakosz Sędzia Ptu Połockiego prezydujący Exdyw. Piotr Kielpsz Sędzia Gr. Wilkom. Exdyw. Jan Kandyd Boufał b. Pisarz Ziem. Duneburg. Exd.

2. Sąd podkomorsko dzielczy, Taxatorsko-Exdywizorski w skutek dekretu remissyynego Ziemskiego Ptu wołkowyskiego pod rokiem terażniejszym lipca 25 dnia w sprawie W. Thomasza Rewieńskiego adwokata subseliow tegoż powiatu z WW. Alojzym Michałem Regentem Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, Thadeuszem Starostą Janikuńskim i Andrzejem Reg. Ziem. Ihu-meńskim zesłego Benedykta, oraz Antonim b. pisarzem Grodzkim wołkowyskim i Mateuszem b. Regentem Ziem. tegoż Ptu zesłego Mikołaja synami Rewieńskimi jako dziedzicami w swych częściach folwarkow Sedelnik, Jelcowszczyzny i Marcianow w gubernii Grodzieńskiej w powiecie wołkow, sytuowanych zapadłego, exdywizyą wiszczytą łącznie z działem tychże folwarkow

przeznaczającego, w pierwszym z obwieszczenia terminie to jest w dniu 14 7bra r. b. do głównego rzeczonych folwarkow fundum, do Sedelnik kompletem zebrany, jurydykię swoją zaręszumował, i do czynności sobie poruczoney przystąpiwszy, wedle żądania stron i z porządku processowego komportacye wzajemne, akta inkwizycyi kalkulacyi i weryfikacyi z tradycyjnych possessyow, wymiar gruntow i dalsze akcessoryjnemu wyrokowi właściwe judicata złożywszy, o zaderminowanym na powtórny zjazd sądowy do oczewistey w dniu 1 maja 1821 roku rozprawy terminie wszystkich dalszych kredytorow i pretensorow do WW. Rewieńskich i do ich wspomnionych folwarkow stosunki mających, przez trzykrotną w Kuryerze Litewskim awizacyą zawiadomić postanowił z warunkiem, iż jeśli by ktokolwiek z kredytorow lub pretensorow na oznaczony termin z dokumentami usprawiedliwić swoją instancyą mogącemi do Sedelnik niejawił się w myśl remissy ammissya cause ogłoszoną zozianie. Działo się roku 1820 września 14 dnia. W protokule podpisano: Jan Bulharyn Podkomorzny Ptu Wołkowyskiego prezydujący. Jerzy Olenzki Prezyd. Ziem. Wołkow. Exdyw. Franciszek Butkiewicz Sędzia Ziem. Wołkow. Exdyw.

Zgodno z protokulem Sądowym Wincenty Korzeniewski Regent Ziem. Grodz. Gran. Powiatu Wołkowys. i Exdywizor.

Kwiaty cebulkowe.

2 Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorow ogradnictwa, iż z ostatnio przybyłemi okrętami dostał z Hollandyi znaczny transport świeżych kwiatowych cebulek w gatunku jak najlepszym. Preys Kurant onych i 24ostu gatunkow rozmaitych krzewow różowych można dostać bezpłatnie w Wilnie w magazynie JPana Józefa Kopscha, któremu posłał do sprzedaży wybor jacyntow, tacetow, narcysow, żonkili, tulipanow i t. d. kwitnących pod czas zimy.

Cena terazniejsza cebulek taka sama jak w roku przeszłym, oprócz jacyntow, które w Hollandyi znacznie podrożały z przyczyny zaszley w tym gatunku choroby zwaney Schwartzs Rost, od której bardzo wiele onych wyginęło.

Zyczącym mieć nadzwyczajney piękności kwiat pod nazwiskiem Amarillis gigantea czyli Amarilli olbrzymia, mało co jeszcze w tych okolicach znany, to może dostawić takowy podług wielkości cebulki za cenę od sześciu do dziewięciu set rub. assygnacyynych za sztukę. Dan w Rydze 18 września 1820 r. Karol Henryk Wagner.

Nowe Xiążki.

W xięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej u Alexandra Zolkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historyi Rzymskiej Goldsmity, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Podług dwunastej edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Musset-Pataja, dla użytku Prytaneow, liceow i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiej poprawney edycyi francuzkiej na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawniejsze historye z różnych dziejow świata dawniejszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop 75.

Zółta szlafmyca czyli kołęda na Nowy rok Opera w 3ch aktach, przez F. Zablockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 35.

w Xięgarni Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego, znajduje się do przedania świeżo wyszytchowana Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczyńskiego.

Polonaise pour le Pianoforte, seul sur le choeur de l'Opera Jocande, c'est la fête qui s'apprête composée par Joseph Deszczyński. . . . 25 kop.
Trois fantaisies à la Polonaise pour le Pianoforte composées et dédiées a Mr Antoine Ratyński par Joseph Deszczyński 50 kop.

Do teyże xięgarni przybył świeży transport papierow muzycznych z Wiednia, Lipska i Paryża, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w teyże xięgarni rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, francuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, to jednakże tylko tu na miejscu; żądający zaś katalogow na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

Przed a ż.

3. W domu Tomarzystwa dobroczynności jak w latach poprzedzających wyrabia się wata w dobrym gatunku, a przedawaną jest w sklepie tegoż domu za pomierną oznaczoną cenę.

Arędowna Dzierżawa.

3 Policya Miasta Wilna ogłasza, iż będą się wypuszczać w arędowną tenutę z publicznych targow, domy na półrocze od 29 7bra terazniejszego mca do 25 apryla następującego, 1821 roku, Josiela Szmytłowicza Beyraka i Gabryela Hereykowicza Mayzela, położenie mającego na Rudnickiej ulicy pod N. 278 równie i Icki Szlomowicza Sobola, położenie mającego na żydowskiej ulicy pod N. 217 a gdyby żądający wziąć w arędę jawni się do oney Policyi na terminu 1szy 27go 2gi 28go a trzeci i ostatni 29 terazniejszego mca gdzie i kondycyi obwieszczone będą.

J. F. Mantzelman R.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Porter i Piwo angielskie.

3. W pałacu JW. Hrabiego Paca na ulicy Wielkiej znajduje się skład Porteru i Piwa angielskiego w najlepszym gatunku, fabryki krajowej z Rożanki w powiecie lidzkim; sprzedaje się beczkami i butelkami. Ocenie dowiedzieć się można każdego czasu u Burgrabiego pałacu. W Rożance zaś gdzie się fabryka pamiennego Porteru i Piwa angielskiego znajduje układać się można o kupno z W. Zambrzyckim plenipotentem JW. Hrabiego Paca.

Lekcyje języków.

3 JP. Bramati rodem Włoch otrzymał pozwolenie od Uniwersytetu Cesarskiego Wileńskiego dawania grammatyki języka włoskiego od godziny 5 do 7 po południu w sali pod N. 1 dla tych, którzyby za umowioną opłatę chcieli brać początki tego języka. Lekcyja ta zacznie się od 1go października roku t., mieszka JP. Bramati w domu Tyzenhauza Chorążego na ulicy Subocz.

Wyjeżdża za granicę.

1. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkaniec szlachcic Antoni Michniewicz na rok jeden.

2. Do Austrii oszmiańskiego Ptu obywatel Antoni Targonski z synem Alexandrem, i dwu ma poddanymi ludźmi swoimi Józefem Jurkiewiczem i Sidorem Laskowiczem, na rok jeden.